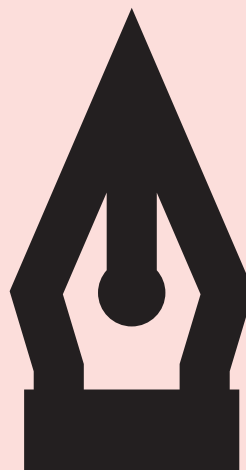
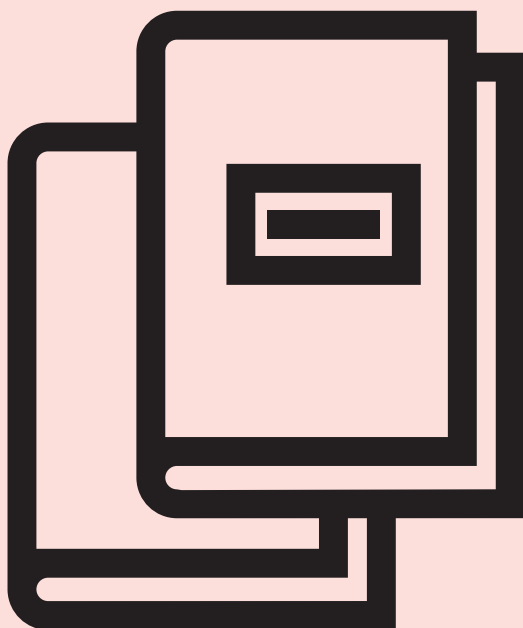


**Analiza prawna
przepisów
prawa autorskiego
dotyczących oświaty**
Projekt nowelizacji

Dr Krzysztof Siewicz



CENTRUM
CYFROWE

projekt:polska®

Spis treści

1. Przedmiot analizy	3
2. Założenia	3
3. Oświata a prawo autorskie - uwagi ogólne	4
4. Różnorodność materiałów, sposobów ich pozyskiwania i form wykorzystania	5
5. Wykorzystanie materiałów cyfrowy	6
6. Analiza	7
7. Propozycje rozwiązań	11
8. Aneks - projekt nowelizacji	17



1. Przedmiot analizy

Przedmiotem niniejszej analizy są przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: pr. aut.) w zakresie, w jakim dotyczą one działalności oświatowej. Analiza prowadzona jest w kontekście problemów zgłaszanych przez przedstawicieli oświaty w trakcie warsztatów, które miały miejsce w kwietniu 2013 roku. W warsztatach tych uczestniczył zespół nauczycieli oraz innych osób związanych z systemem oświaty, powołany przez Centrum Cyfrowe „Projekt Polska”. Analiza ma na celu sformułowanie propozycji rozwiązań dla problemów prawno-autorskich, które występują w działalności oświatowej. Rezultatem analizy jest projekt nowelizacji pr. aut., który stanowi załącznik do niniejszego dokumentu.

2. Założenia

Analiza dotyczy działalności oświatowej, przy czym za punkt wyjścia przyjęto, że działalność ta może być prowadzona przez praktycznie nieograniczony katalog podmiotów – zarówno w określonych ramach formalnych, jak i całkowicie nieformalnie.

Tymczasem przepisy Ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (dalej: uso) zaliczają do systemu oświaty przede wszystkim jednostki organizacyjne (osoby prawne i inne). Osoby fizyczne (tak jak i osoby prawne) mogą także zakładać szkoły i placówki niepubliczne po uzyskaniu wpisu do ewidencji (art. 82, ust. 1 i 1a uso).

Co istotne, uso w zasadzie nie przewiduje prowadzenia działalności oświatowej poza formami zinstytucjonalizowanymi i sformalizowanymi (np. takiego jak własna inicjatywa nauczyciela realizowana poza godzinami pracy, w Internecie). Podejście przyjęte w niniejszej analizie jest zatem szersze w tym sensie, że zakłada możliwość prowadzenia działalności oświatowej poza instytucjami – nawet w skrajnie odformalizowany sposób.

W świetle art. 2 i 2a uso system oświaty tworzą przedszkola, szkoły i inne jednostki (w tym np. biblioteki) publiczne albo niepubliczne oraz organizacje pozarządowe, a także osoby prawne prowadzące statutową działalność w zakresie oświaty i wychowania. W niniejszej analizie konsekwentnie zajmujemy się problemami, jakie na gruncie prawa autorskiego mogą spotykać zarówno publiczne, jak i prywatne podmioty prowadzące działalność oświatową.



3. Oświata a prawo autorskie - uwagi ogólne

Prowadzenie działalności oświatowej nie jest w praktyce możliwe bez wykorzystania utworów i przedmiotów praw pokrewnych. Wiedza jest bowiem zazwyczaj zawarta w takich właśnie dobrach niematerialnych, a obecne prawo autorskie definiuje je bardzo szeroko (wystarcza minimalny wkład twórczości do tego, abyśmy mieli do czynienia z chronionym utworem). Potencjalnie istnieje także wiele różnych sposobów wykorzystania dóbr niematerialnych w oświacie, zwłaszcza biorąc pod uwagę możliwości technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Tymczasem prawo autorskie przewiduje jako zasadę konieczność uzyskiwania zgody (licencji) osoby uprawnionej na skorzystanie z jej utworu lub przedmiotu prawa pokrewnego w jakikolwiek sposób. Panuje przy tym dość powszechny pogląd, że samo zapoznawanie się z utworem nie stanowi wkroczenia w monopol autorski. Takie wkroczenie następuje natomiast na pewno w sytuacji, w której dochodzi do zwielokrotnienia utworu, jego modyfikacji lub udostępnienia go szerszej publiczności. Nie każda taka czynność jest jednak uznawana za naruszenie prawa autorskiego, gdyż prawo to określa pewne szczególne przypadki, w których są one dozwolone – chodzi tu o dozwolony użytek.

Przepisy o dozwolonym użytku ograniczają monopol autorski, m.in. w celu zrównoważenia prywatnego interesu twórcy z interesem publicznym. Ze względu na wartość, jaką ma dla społeczeństwa oświata, do prawa autorskiego wprowadzono przepisy, które są ukierunkowane na zwolnienie podmiotów prowadzących działalność oświatową z kosztów i innych obciążeń związanych z koniecznością uzyskiwania zgody uprawnionego na korzystanie z dzieła. Można zatem powiedzieć, że według polskiego ustawodawcy prowadzenie działalności oświatowej ma być co do zasady uznawane za niewkraczające w monopol autorski.

Okazuje się jednak, że zakres obecnie obowiązujących przepisów o dozwolonym użytku nie zawsze pokrywa się z zakresem działalności oświatowej. Dzieje się tak zwłaszcza w przypadku, gdy działalność ta prowadzona jest w sposób nietradycyjny, z wykorzystaniem nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Powodują one bowiem często to, że korzystanie z utworów wykracza poza „mury szkolne” – w wyniku czego kontakt z dziełem uzyskują osoby postronne. Skala tego zjawiska jest przy tym znacznie szersza niż w sytuacji, w której np. przypadkowy przechodzień pod oknami szkoły muzycznej słyszy utwór wykonywany przez ucznia tejże szkoły.

Technologie ułatwiają też zwielokrotnianie i modyfikowanie utworów, co zwiększa skalę ich wykorzystania oraz ułatwia ich dostosowanie do



konkretnych potrzeb uczniów i nauczycieli. To również stanowi istotną zmianę w porównaniu z tradycyjną sytuacją, w której nauczyciel nie miał możliwości łatwego, własnoręcznego sporządzenia materiałów edukacyjnych na podstawie istniejących zasobów i wyposażenia każdego ucznia w spersonalizowany egzemplarz.

Często podejmowaniu decyzji na temat tego, czy dana działalność mieści się w ramach dozwolonego użytku, towarzyszą duże wątpliwości. Wynikają one z niejasności przepisów, ale czasami także z nieświadomości prawnej. Z przeprowadzonych warsztatów wynika, że osoby zajmujące się działalnością oświatową nie mają prostego dostępu ani do wiedzy prawniczej, ani do narzędzi umożliwiających bezsporne ustalenie tego, czy ich działalność wymaga uzyskania licencji, czy też można ją zakwalifikować jako dozwolony użytek. Problem stanowi tu więc łatwość skorzystania z usług pomocy prawnej oraz sądowej drogi rozstrzygnięcia sporów, a także ich adekwatność.

Istnieją oczywiście również i takie sytuacje, w których wykroczenie poza zakres dozwolonego użytku jest ewidentne. W takich przypadkach problem stanowi zazwyczaj ustalenie sposobu pozyskania wymaganych praw oraz ich zakresu. Trudności nastręcza też brak łatwego mechanizmu nabywania tych praw. Można więc w tym kontekście postawić tezę o zbyt wąskim zakresie dozwolonego użytku, niedostosowanym do możliwych sposobów prowadzenia działalności oświatowej. Innymi słowy, w związku z rozwojem nowych form działalności oświatowej zakres dozwolonego użytku – który został określony kilka, kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat temu – nie nadąża za rzeczywistością i nie realizuje interesu publicznego, przejawiającego się w wyłączeniu działalności oświatowej z zakresu monopolu autorskiego.

Wątpliwości prawne oraz niełatwy dostęp do narzędzi służących ich rozwiewaniu prowadzą często do tego, że działalność oświatowa ulega ograniczeniu – z uwagi na niechęć do tego, by podejmować ryzyko poniesienia odpowiedzialności prawnej. Stanu tego nie można uznać za pożądany, ponieważ wynikają z niego niebagatelne koszty i szkody społeczne.

4. **Różnorodność materiałów, sposobów ich pozyskiwania i form wykorzystania**

Materiały wykorzystywane w działalności oświatowej charakteryzują się dużą różnorodnością. Chodzi tu bowiem nie tylko o książki i inne utwory wyrażone pismem, lecz także rozmaite materiały dźwiękowe czy audiowizualne, w tym filmy tudzież audiobooki. Należą do nich również multimedia (gry komputerowe lub inne oprogramowanie, takie jak aplikacje edukacyjne, encyklopedie i słowniki komputerowe).



Nauczyciele pozyskują materiały z różnych źródeł, które chcą następnie wykorzystywać w celu oświatowym w różnych postaciach. Są one nie tylko nabywane przez szkoły lub uczelnie, lecz także wypożyczane z bibliotek, nabywane we własnym zakresie (w tym poprzez kopiowanie w zakresie użytku własnego – np. nagrywanie filmów z TV, pobieranie z Internetu) itd.

Wykorzystanie utworów i przedmiotów praw pokrewnych w oświacie odbywa się również na wiele różnych sposobów. Uczniowie powszechnie oczekują własnych egzemplarzy utworów, które są omawiane na lekcjach, a coraz częściej oczekują także udostępnienia ich zdalnie, z możliwością skopiowania na własne nośniki. Materiały są zatem kserowane, skanowane, przesyłane drogą elektroniczną itd. Zapoznawanie się z utworami polega nie tylko na ich lekturze, lecz także na wyświetleniu, wystawieniu np. na scenie, przygotowaniu opracowań. Lekcje nie polegają wyłącznie na dyktowaniu notatek do zeszytu. Obejmują też bowiem – wspólne z nauczycielem lub samodzielne – przygotowanie filmów, prezentacji, piosenek, wystawień scenicznych i innych utworów, którymi następnie nauczyciele i uczniowie chcą dzielić się z szerszą publicznością. (Takie dzielenie się stanowi zresztą często zamierzony element procesu oświaty – tzw. edukacji medialnej).

Działania te, zwłaszcza w przypadku wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych, coraz częściej wykraczają poza mury pomieszczeń szkolnych i mogą opierać się na zewnętrznej infrastrukturze (jak np. serwisy społecznościowe). Oznacza to w szczególności, że dostęp do tych materiałów może uzyskiwać szersza publiczność. Ten aspekt bywa – jak wspomniano – zamierzonym elementem działalności oświatowej, ale stoi oczywiście w konflikcie ze zbyt wąsko określonymi przepisami o dozwolonym użytku.

5. Wykorzystanie materiałów cyfrowych

Istotny potencjał oświatowy mają materiały multimedialne, takie jak cyfrowe bazy danych, oprogramowanie, gry komputerowe. Wątpliwości budzą jednak zastrzeżenia pojawiające się w treści umów licencyjnych, dotyczących takich produktów. Umowy te często zakazują różnych działań, które mogłyby służyć celom oświatowym i których oczekują ich użytkownicy, zezwalając jedynie na udostępnianie tych produktów w bardzo ograniczonym zakresie.

Niektóre umowy licencyjne zakazują wręcz działań mieszczących się w ustawowo określonym zakresie swobód użytkownika. Wątpliwości co do zakresu dozwolonego użytku sprzyjają z kolei pojawianiu się modeli biznesowych



polegających na oferowaniu tzw. parasoli licencyjnych, które nierzadko obejmują działania dozwolone przez ustawę, choć czynią to w sposób bardziej wyraźny. Materiały multimedialne to zazwyczaj połączenie różnych przedmiotów ochrony: utworów literackich lub naukowych, baz danych oraz oprogramowania.

Co więcej, produkty informatyczne są często technicznie zabezpieczone (DRM) lub po prostu skonfigurowane tak, że ich udostępnianie wszystkim zainteresowanym użytkownikom jest niemożliwe lub utrudnione (przypisanie do konkretnego komputera, do korzystania z określonego typu czytnika itd.). DRM powoduje, że nawet wyraźne zezwolenie ujęte w przepisach o dozwolonym użytku nie może być wykorzystane przez użytkownika – faktycznie bowiem nie ma możliwości skorzystania z określonych w nich swobód. Skorzystanie to jest oczywiście możliwe pod warunkiem przełamania lub obejścia zabezpieczenia, nie ma jednak pewności co do legalności takiego działania (przetamywanie lub obchodzenie zabezpieczeń zostało obłożone sankcjami cywilnymi i karnymi).

6. Analiza

Poniżej omawiamy przepisy o dozwolonym użytku odnoszące się do działalności oświatowej oraz związane z nimi wątpliwości. Analiza prowadzona jest w świetle wyżej zidentyfikowanych zjawisk zachodzących w działalności oświatowej.

6.1

Art. 27 pr. aut.

Podstawowym przepisem o dozwolonym użytku regulującym działalność oświatową jest art. 27 pr. aut., który pozwala instytucjom naukowym i oświatowym – w celach dydaktycznych lub prowadzenia własnych badań – korzystać z rozpowszechnionych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz sporządzać w tym celu egzemplarze fragmentów rozpowszechnionego utworu.

Przepis ten obejmuje **instytucje naukowe i oświatowe**. Prof. Elżbieta Traple wskazuje, że o ile przepis ten dotyczy działalności naukowej wszelkich jednostek, które choćby częściowo zajmują się badaniami naukowymi, o tyle już w odniesieniu do działalności oświatowej wymaga, aby była to działalność podstawowa jednostki powołującej się na ten przepis¹. Prof. Traple nie wyjaśnia jednak, dlaczego stosuje takie rozróżnienie, a treść przepisu nie daje naszym zdaniem podstaw do jego formułowania. Mamy zatem do czynienia z obszarem niepewności prawnej, który dotyczy podmiotów prowadzących działalność oświatową, która nie przyjmuje zinstytucjonalizowanych form. Niepewność prawna dotyczy także tych podmiotów, dla których działalność oświatowa nie jest jedynym przejawem działalności i nie stanowi ona ich działalności podstawowej.

1. J. Barta, R. Markiewicz (red.),
Prawo autorskie i prawo pokrewne.
Komentarz, (WoltersKluwer 2011)
s. [***].



Co istotne, przypisanie swobody wynikającej z art. 27 tylko instytucjom wyklucza spod jego zakresu uczniów, a nawet nauczycieli działających poza „szkolnymi murami”. W tzw. szarej strefie mieścić się będą zatem nie tylko niektóre niepubliczne jednostki oświatowe prowadzone przez podmioty zajmujące się działalnością oświatową obok innych rodzajów ich działalności, lecz także wszelkie inicjatywy nieformalne (np. podejmowane poza godzinami pracy indywidualne działania nauczycieli, umieszczenie przez ucznia w Internecie pracy wykonanej w ramach zajęć itd.).

Art. 27 pr. aut. pozwala **korzystać** z utworów, co jest bardzo szerokim pojęciem na gruncie prawa autorskiego. Korzystanie dotyczy bowiem wszelkich pól eksploatacji, a więc nie tylko zwielokrotniania, lecz także rozpowszechniania egzemplarzy lub udostępniania w sposób nieprowadzący do obrotu egzemplarzami (takiego jak wyświetlanie, wystawianie sceniczne, odtwarzanie, nadawanie). Niemniej jednak wniosek o tak szerokim zakresie dozwolonego użytku instytucji oświatowych jest dyskusyjny.

Po pierwsze, korzystanie w rozumieniu art. 27 musi mieścić się w celu naukowym lub dydaktycznym danej instytucji naukowej bądź oświatowej. Nie będzie zatem zgodne z tym przepisem np. umieszczenie materiału w – powszechnie dostępnym – Internecie z adnotacją „tylko do użytku edukacyjnego”, jeżeli celem oświatowym rozpowszechniającej go instytucji nie jest edukowanie „całego Internetu”.

Po drugie, w samym art. 27 pr. aut. ograniczono możliwość sporządzania egzemplarzy do „fragmentów rozpowszechnionego utworu”, co wyklucza np. możliwość skserowania podręcznika dla każdego ucznia w klasie (choć uczeń może sam skserować sobie cały podręcznik w ramach dozwolonego użytku osobistego).

Po trzecie, istnieją inne przepisy dotyczące udostępniania utworów w celach oświatowych (edukacyjnych), które mogą być potraktowane jako dalsze zawężenie dozwolonego użytku – art.: 28, 29 oraz 31 pr. aut. Przepisy te omawiamy poniżej. Tu natomiast sygnalizujemy istotę problemu, która wynika z dość powszechnego pojmowania dozwolonego użytku jako wyjątku od zasady. Wynika z tego konieczność zawężającego interpretowania tych przepisów – na korzyść monopolu autorskiego. Jeżeli zatem mamy dwa przepisy o dozwolonym użytku, dotyczące tej samej lub podobnej aktywności, to zgodnie z powyższą dyrektywą interpretacyjną należałoby przyjąć, że wiążący jest przepis węższy. Prowadzi to jednak do postawienia pytania o zasadność istnienia przepisu szerszego, który przy przyjęciu takiej interpretacji nie będzie nigdy (lub prawie nigdy) stosowany.

Po czwarte, istotnym ograniczeniem są klauzule generalne zawarte w art. 35 pr. aut. (o czym poniżej).

6.2

Art. 28 pr. aut.

Art. 28 pr. aut. pozwala szkołom udostępniać egzemplarze utworów, nie pozwala ich jednak zwielokrotniać inaczej niż w celu uzupełnienia, zachowania lub ochrony



własnych zbiorów. W przepisie tym mowa jest o szkołach, bibliotekach i archiwach. Wymienienie tam zarówno szkół, jak i bibliotek pozwala przypuszczać, że jego zakresem objęto nie tylko działalność biblioteczną prowadzoną w ramach szkół (biblioteki szkolne), lecz także coś więcej.

Udostępnianie w postaci elektronicznej zostało w tym przepisie ograniczone do terminali znajdujących się na terenie jednostki (tu: szkoły). Istnieją zatem duże wątpliwości co do tego, czy szkoła może udostępniać utwory za pomocą sieci komputerowej, gdyż nie prowadzi to do obrotu egzemplarzami, lecz do ich zwielokrotniania (skopiowania na kolejny nośnik – dysk komputera). Jednocześnie jednak takie działanie można uznać za korzystanie z utworu w celach dydaktycznych – objęte art. 27 pr. aut.

Podobnie art. 28 nie obejmuje sytuacji, w których dochodzi do zapoznania się z utworem bez bezpośredniego kontaktu z jego fizycznym nośnikiem (np. poprzez wyświetlenie filmu). Tu także można argumentować, że takie korzystanie, dokonywane w celach dydaktycznych, jest objęte art. 27 pr. aut. Jeżeli by bowiem uznać, że art. 28 zawęża użytek dozwolony na podstawie art. 27, doprowadziłoby to do wniosku, że art. 27 jest w zasadzie niepotrzebny, gdyż dozwolony użytek instytucji oświatowych byłby wtedy wyczerpująco określony w innych przepisach.

Wątpliwości pojawiają się także w związku z użytym w art. 28 pojęciem „szkoła” – które nie jest tożsame z pojęciem „instytucja oświatowa” z art. 27. Nie wydaje się, aby „szkoła” była tu użyta w tak wąskim rozumieniu, jakie temu pojęciu nadaje uso (wyłączając z niego np. formy pozaszkolne, placówki, kolegia). Nie można jednak bez ryzyka przyjąć, że jest to każda instytucja oświatowa, o której mowa w art. 27.

6.3

Art. 31 pr. aut.

Art. 31 pozwala m.in. na nieodpłatne wykonywanie publiczne rozpowszechnionych utworów podczas imprez szkolnych i akademickich, jeżeli nie łączy się z tym osiąganie pośrednio lub bezpośrednio korzyści majątkowych, a artyści wykonawcy nie otrzymują wynagrodzenia, z wyłączeniem imprez reklamowych, promocyjnych lub wyborczych. Przepis ten ogranicza możliwe sposoby prowadzenia działalności oświatowej poprzez wykonywanie utworów (recytacje, wystawienia sztuk itp.) praktycznie do działań mieszczących się w „murach szkoły”. Wszelkie inne działania są obciążone ryzykiem wykroczenia poza zakres „imprezy szkolnej”. Zakaz uzyskiwania korzyści majątkowych wyłącza podejmowanie takich działań w partnerstwie z podmiotami komercyjnymi i podaje w wątpliwość możliwość zastosowania tego przepisu do niepublicznych jednostek oświaty, które realizują swoje cele odpłatnie.

6.4

Art. 35 pr. aut.

Działania w ramach każdego przepisu o dozwolonym użytku podlegają ocenie według kryteriów określonych w art. 35 pr. aut. Przepis ten wymaga, aby dozwolony użytek nie naruszał normalnego korzystania z utworu ani



nie godził w słusne interesy twórcy. Te generalne klauzule pozwalają zakwestionować praktycznie każdy dozwolony użytek, skoro z definicji polega on na ograniczeniu monopolu autorskiego. Jeżeli bowiem traktujemy monopol autorski jako jedyną słuszną drogę realizacji interesu twórcy oraz zapewnienia normalnego korzystania z utworu, to każde jego ograniczenie będzie przeszkodą na tej drodze.

Omawiany przepis znalazł się w polskiej ustawie poprzez dość wierne przekopiowanie tzw. trójstopniowego testu, występującego w aktach prawa międzynarodowego i europejskiego dotyczących prawa autorskiego. O ile jednak w tamtych aktach stanowi on wytyczną dla ustawodawcy, o tyle w polskiej ustawie siłą rzeczy zobowiązuje organy stosujące prawo. Międzynarodowy i europejski test trójstopniowy wymaga tego, aby ustawodawca wprowadzający przepisy o dozwolonym użytku do własnego systemu zapewnił, że będą one obejmować ściśle określone przypadki, nienaruszające słuszych interesów twórcy oraz normalnego korzystania z utworu. Polski ustawodawca przerzucił ten obowiązek na sądy, nie dając jednak żadnych dodatkowych wytycznych pozwalających rozstrzygnąć, czy konkretny sposób korzystania będzie zgodny z tymi kryteriami. Przepis ten jest zatem źródłem ogromnej niepewności prawnej.

Z omawianego przepisu wywodzi się bardzo często zakaz komercyjnego korzystania z utworów, który wprost pojawia się tylko w niektórych przepisach o dozwolonym użytku. Przyjęcie takiej interpretacji zdelegalizowałoby jednak dość istotne obszary biznesu (np. cytowanie utworów w różnych opiniach eksperckich), a ponadto nie do końca wiadomo, co dokładnie kryje się pod pojęciem „komercyjności” (a ściślej, czy wchodzi w jej zakres sytuacje pośredniego uzyskiwania korzyści z korzystania z utworu). Art. 35 służy także jako argument za istnieniem ograniczeń rozmiaru, skali korzystania z utworów (co dotyczy kwestii np. rzekomego zakazu kopiowania całych książek do własnego użytku, a w kontekście edukacyjnym – skopiowania podręcznika dla wszystkich uczniów w klasie). Argument ten jest często podnoszony pomimo istnienia mechanizmów mających rekompensować twórcom rzekome straty, które powinny przecież skutkować tym większą rekompensatą, im większe są skala i rozmiar korzystania.

6.5

Brak harmonizacji dozwolonych użytków różnych rodzajów dóbr

Prawo autorskie oraz ustawa o ochronie baz danych ustanawiają odmienne reżimy ochronne dla utworów w ogólności w porównaniu do programów komputerowych, utworów audiowizualnych czy utworów zbiorowych oraz baz danych. Przykładowo, programy komputerowe są wyłączone z zakresu przedmiotowego art. 27 i 28 pr. aut., ale już nie art. 31 pr. aut. Przepisy o bazach danych nie zawierają odpowiednika art. 27, art. 28 ani art. 31 pr. aut. O ile zatem nauczyciel może prezentować i omawiać książkę, o tyle już nie wolno mu bez stosownej licencji uruchomić programu komputerowego



i zadać uczniom wykonania w nim określonego zadania.

Połączenie w jednym produkcie kilku różnych przedmiotów ochrony (jak to ma miejsce np. w przypadku multimedialnej encyklopedii, czyli bazy danych utworów działającej w oparciu o program komputerowy) prowadzi do wątpliwości co do tego, które z przepisów o dozwolonym użytku należy stosować. Ponieważ korzystanie z całości musi być zgodne z prawem w odniesieniu do każdej części tej całości, to skutkiem różnych przedmiotowo przepisów o dozwolonym użytku w odniesieniu do produktów multimedialnych jest konieczność uzyskiwania licencji nawet w przypadku, gdy skorzystanie z kluczowego merytorycznie elementu mieści się w ramach dozwolonego użytku, ale elementu tego nie można od reszty oddzielić.

6.6

Umowne i techniczne ograniczenia dozwolonego użytku

W obliczu postanowień licencyjnych nakładających ograniczenia obce przepisom o dozwolonym użytku pojawia się wątpliwość co do skuteczności tych ograniczeń. Barierą swobody umów jest dokonywanie czynności prawnych sprzecznych z ustawą – to bowiem powoduje nieważność danej czynności. Nie ma jednak wyraźnych wskazówek w przepisach pr. aut. co do tego, czy przepisy o dozwolonym użytku można traktować jako bezwzględnie obowiązujące. Na gruncie obowiązujących obecnie przepisów można zatem argumentować, że w ramach swobody umów jedna ze stron ma prawo zobowiązać się do ograniczenia swojej swobody wynikającej z dozwolonego użytku. Decydując się na skorzystanie z dozwolonego użytku pomimo takiego zobowiązania, jednostka oświatowa narażałaby się na odpowiedzialność kontraktową.

Podobne wątpliwości dotyczą legalności przetwarzania zabezpieczeń technicznych, nawet jeżeli jest to dokonywane wyłącznie w celu skorzystania ze swobód zagwarantowanych przepisami o dozwolonym użytku – co zostało już wcześniej opisane.

7. Propozycje rozwiązań

Analiza przedstawionych wyżej problemów prowadzi do wniosku, że najwłaściwszym rozwiązaniem jest zaproponowanie takich zmian przepisów o dozwolonym użytku, które przedstawiono poniżej.

7.1

Dostosowanie dozwolonego użytku do rzeczywistości cyfrowej

Biorąc pod uwagę wątpliwości co do istnienia egzemplarzy utworów występujących w postaci cyfrowej, zasadny jest postulat nowelizacji prawa autorskiego poprzez wprowadzenie bardziej neutralnego pod względem



technologicznym określenia. Prof. Elżbieta Traple – w ramach swoich propozycji zmian prawa autorskiego, sporządzonych na prośbę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – wysunęła postulat zamiany słowa „egzemplarz” na słowo „kopia” w wybranych przypadkach². Prof. Traple wskazuje m.in. na art. 27 i 28 pr. aut. – i taką zmianę ocenia jako zgodną z obowiązującymi Polskę przepisami prawa międzynarodowego. Uznaje także za zgodne z przepisami międzynarodowymi rozszerzenie definicji „najmu” i „użyczenia” o sytuacje, w których dochodzi do udostępniania kopii, a nie tradycyjnie pojmowanego egzemplarza utworu (poprzez ich odpowiednie stosowanie do takiej sytuacji). W podobnym kierunku idzie orzecznictwo. W sprawie C-128/11 (Used Software) ETS przyjął, że instytucja wyczerpania prawa, odnoszona tradycyjnie do obrotu fizycznymi egzemplarzami, obejmuje również kopie ściągnięte z Internetu.

Zdaniem autora niniejszej analizy, zamiana pojęcia „egzemplarz” na „kopia” jest zasadna, w celu przecięcia dyskusji o tym, czy w środowisku cyfrowym mamy do czynienia z egzemplarzami. Nie ma natomiast bezwzględnej potrzeby poszerzenia definicji „najmu” i „użyczenia”. Wynika to m.in. z tego, że art. 27 pr. aut. pozwala korzystać z utworów na wszelkie sposoby („korzystanie” jest bardzo szerokim pojęciem w pr. aut.), a art. 28 pr. aut. posługuje się także dość pojemnym pojęciem „udostępniania” (jest to niewątpliwie pojęcie szersze niż „najem” i „użyczenie”). W tym kontekście o wiele bardziej istotne jest wyjaśnienie wzajemnej relacji pomiędzy przepisami takimi jak art. 27, 28 i 31 pr. aut., m.in. w celu uniknięcia wątpliwości co do tego, czy dość szeroki zakres korzystania wynikający z art. 27 podlega ograniczeniu na podstawie art. 28 i art. 31. Relacja ta stanie się jaśniejsza w przypadku wprowadzenia zmian postulowanych poniżej.

Na marginesie proponowanych tu zmian warto równocześnie zastanowić się nad dostosowaniem zakresu dozwolonego użytku wynikającego z art. 28 pr. aut. do zakresu wynikającego z art. 5, ust. 2 (c) Dyrektywy 2001/29 – tj. rozszerzeniem go o działalność muzealną.³

7.2

Harmonizacja „dozwolonych użytków” różnych rodzajów utworów

Problemy wynikające z łączenia w jednym produkcie różnych przedmiotów ochrony uzasadniają konieczność harmonizacji zasad dozwolonego użytku. Chodzi tu głównie o zrównanie zakresu dozwolonego użytku dla podmiotów prowadzących działalność oświatową w odniesieniu do utworów sensu largo (naukowych, literackich), programów komputerowych i baz danych.

W przypadku programów komputerowych rozważania warto zacząć od spostrzeżenia, że w preambule Dyrektywy 91/250 w sprawie ochrony prawnej programów komputerowych w sposób wyraźny wyłączono „publiczne wypożyczanie” programów komputerowych z zakresu praw wyłącznych do programu. Z kolei art. 5, ust. 2 Dyrektywy 2006/115 w sprawie prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej pozwala państwom członkowskim nie stosować wyłącznego prawa użyczenia przewidzianego w odniesieniu m.in. do programów

2. Elżbieta Traple, Raport na temat dostosowania polskiego systemu praw autorskich i praw pokrewnych do wymogów społeczeństwa informacyjnego, pod: http://warsztaty.mac.gov.pl/prawo_autorskie/lib/exe/fetch.php?media=prawo_autorskie:traple.docx.

3. Przepis ten brzmi: „[Państwa Członkowskie mogą przewidzieć wyjątki lub ograniczenia w odniesieniu do prawa do zwielokrotniania określonego w art. 2,] w odniesieniu do szczególnych czynności zwielokrotniania dokonywanym przez ogólnodostępne biblioteki, instytucji edukacyjne lub muzea, lub przez archiwa, które nie są skierowane na osiągnięcie bezpośredniej lub pośredniej korzyści gospodarczej lub handlowej.”



komputerowych. W tej sytuacji państwa członkowskie są jednak zobowiązane do wprowadzenia wynagrodzenia za takie użyczenie przynajmniej na rzecz twórców. W związku z powyższym, zdaniem autora niniejszej analizy możliwe jest wyłączenie publicznego użyczenia z zakresu praw do programu komputerowego, określonych w art. 74, ust. 3 pr. aut., i objęcie go instytucją, którą szerzej omawia się w pkt 7.6.

Dyrektywa 96/9 w sprawie ochrony prawnej baz danych wprowadza podobne rozwiązanie. Mianowicie zgodnie z jej art. 7, ust. 2 in fine wypożyczenie do użytku publicznego nie jest objęte zakresem prawa sui generis do bazy danych. Jednocześnie jednak art. 2 odsyła bezpośrednio do przepisów Dyrektywy 2006/115. Oznacza to, że bazy danych mogą również podlegać rozwiązaniu, które omawiamy tu w pkt Błąd: Nie znaleziono źródła odwołania. Trudno jednak uznać taką interpretację za jedyną możliwą, gdyż inne przepisy Dyrektywy 96/9 są dość kategoryczne w określaniu możliwych wyjątków od praw wyłącznych do baz danych. Proponowany poniżej projekt nowelizacji uwzględnia odpowiednią zmianę ustawy o ochronie baz danych. Należy mieć jednak świadomość tego, że w tym zakresie jego wprowadzenie może wymagać przeglądu i ustalenia wzajemnej relacji wyżej wskazanych dyrektyw na forum Unii Europejskiej.

Co istotne, art. 5, ust. 2 Dyrektywy 2006/115 odnosi się nie tylko do programów komputerowych, lecz także do fonogramów i utworów audiowizualnych. Pozwala to rozważyć rozciągnięcie ustaleń z pkt Błąd: Nie znaleziono źródła odwołania niniejszej analizy na różne materiały multimedialne.

7.3

Wykreślenie art. 35 pr. aut.

Art. 35 pr. aut. jest emanacją tzw. trzystopniowego testu, który odnaleźć można w takich aktach prawa międzynarodowego jak konwencja berneńska czy TRIPS. Prawo międzynarodowe wymaga mianowicie tego, aby ewentualne ograniczenia praw wyłącznych – takie jak dozwolony użytek – wprowadzane były w (1) ściśle określonych przypadkach, tak aby (2) nie naruszały słusznym interesów twórcy oraz (3) nie ograniczały normalnego korzystania z utworu.

Polski ustawodawca zdecydował się de facto przepisać powyższy test do ustawy. Art. 35 pr. aut. nie zawiera oczywiście wzmianki o „ściśle określonych przypadkach”, gdyż te mają rzekomo być określone w pozostałych przepisach o dozwolonym użytku. Poza wyżej opisanymi wątpliwościami co do dokładnego zakresu dozwolonego użytku, takie rozwiązanie jest dyskusyjne z dwóch innych powodów.

Po pierwsze, wprowadzenie do ustawy na tyle enigmatycznych kryteriów jak „słuszny interes twórcy” czy „normalne korzystanie z utworu” pozwala wątpić, czy polski dozwolony użytek istotnie dotyczy „ściśle określonych przypadków”, skoro każdy z nich podlega wysoce nieprzewidywalnej wykładni przez pryzmat art. 35 pr. aut.



Po drugie, test trzystopniowy zawarty w aktach międzynarodowych jest dyrektywą skierowaną do ustawodawcy. Zatem to ustawodawca powinien zdecydować, czy określone przypadki dozwolonego użytku spełniają ten test, a następnie tylko te przypadki wprowadzić do ustawy. Przerzucenie tego obowiązku przez ustawodawcę na sądy może być oceniane jako niewłaściwe wykonanie zobowiązania międzynarodowego.

Powyższe powody przemawiają za wykreśleniem art. 35 pr. aut. z ustawy. Dokładnie taką samą propozycję wyraził prof. Ryszard Markiewicz w dokumencie przygotowanym na prośbę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, choć inaczej ją uzasadnił⁴. Prof. Markiewicz argumentuje, że przepisanie trzystopniowego testu do ustawy powoduje wątpliwości co do jego funkcji. Wykreślenie tego przepisu pozwoliłoby jego zdaniem ustalić, czy funkcją testu jest jedynie „interpretacja treści poszczególnych postaci dozwolonego użytku”. Autor niniejszej analizy rozumie tę funkcję następująco. Wykreślenie art. 35 pr. aut. spowoduje, że trzystopniowy test – znajdujący się od tej pory jedynie w aktach prawa międzynarodowego – będzie służyć do oceny polskich przepisów o dozwolonym użytku, tj. weryfikacji decyzji ustawodawcy co do spełnienia przez te przepisy kryteriów testu. Procedura tej weryfikacji musiałaby się odbywać np. poprzez kontrolę zgodności przepisów krajowych z aktami prawa międzynarodowego, dokonywaną przez Trybunał Konstytucyjny lub zewnętrzne wobec Polski instytucje międzynarodowe. Do czasu takiego rozstrzygnięcia przepisy korzystałyby z domniemania zgodności. Miałoby to istotny wpływ na zwiększenie pewności prawnej co do zakresu dozwolonego użytku.

Biorąc pod uwagę postulat wygłoszony w kolejnym podrozdziale, z uwagi na istnienie analogicznych do art. 35 pr. aut. przepisów w ustawie o ochronie baz danych (art. 7, ust. 3 oraz art. 8, ust. 2), zasadne jest także wykreślenie i tych przepisów. Pierwszy z nich dotyczy wykorzystania nieistotnej części bazy danych w jakimkolwiek celu (a więc także na cele oświatowe), natomiast drugi obejmuje korzystanie z istotnej części bazy danych m.in. w celach dydaktycznych.

7.4

Zrezygnowanie z kryteriów podmiotowych w dozwolonym użytku

Wiele przepisów o dozwolonym użytku odnosi się tylko do określonych kategorii użytkowników. Takimi przepisami są art. 27 oraz art. 28 pr. aut., które w sposób szczególny dotyczą działalności jednostek oświatowych. Definiowanie zakresu dozwolonego użytku za pomocą kryteriów podmiotowych rodzi problemy w sytuacji, w której określonej jednostki nie można jednoznacznie przypisać do danej kategorii. Dotyczy to zwłaszcza podmiotów funkcjonujących w ramach większych jednostek organizacyjnych, prowadzących różnorodną działalność, jak również jednostek działających w sposób niezinstytucjonalizowany i odformalizowany.

Dlatego też zdaniem autora niniejszej analizy uzasadniony jest postulat zrezygnowania z kryteriów podmiotowych w przepisach o dozwolonym użytku. Z punktu widzenia jednostek podejmujących działalność oświatową istotne jest to,

⁴ Ryszard Markiewicz, Sugestie w sprawie zmian prawa autorskiego w związku z eksploatacją utworów w Internecie, pod: http://warsztaty.mac.gov.pl/prawo_autorskie/lib/exe/fetch.php?media=prawo_autorskie:markiewicz.docx.



aby dozwolony użytek obejmował każdego, kto wykonuje taką działalność. Tego typu zmiana byłaby zresztą zgodna z kierunkiem interpretacji przepisów takich jak art. 28 pr. aut., jaki proponuje doktryna⁵. Istotne jest ponadto to, aby dozwolony użytek definiowany był w sposób neutralny technologicznie – tak, aby nie ograniczać korzyści płynących z takich nowych zjawisk jak e-learning lub edukacja ustawiczna.

5. Zob. Adrian Niewęglowski, Prawnoautorskie aspekty udostępniania utworów w działalności bibliotek, ZNUJ PPWI z. 115 (2012), s. 71-76.

7.5

Zakaz ograniczania dozwolonego użytku, zezwolenie na obchodzenie zabezpieczeń technicznych, wyłączenie odpowiedzialności

Istnieje potrzeba wyraźnego ustawowego zakazania praktyk polegających na umownym ograniczaniu ustawowych swobód użytkownika. Tego typu rozwiązanie funkcjonuje w polskim pr. aut. w odniesieniu do programów komputerowych, gdyż art. 76 pr. aut. nakłada sankcję nieważności na umowy sprzeczne z art. 75, ust. 2 i 3 pr. aut. – , które to przepisy ustanawiają swoisty „dozwolony użytek” programów komputerowych. Analogiczne rozwiązanie zawiera art. 7, ust. 4 ustawy o ochronie baz danych. Dlatego też całkowicie uzasadnione jest zaproponowanie, aby przepis o podobnej treści znalazł się w rozdziale ustawy poświęconym dozwolonemu użytkowi.

Osobną kwestią jest ograniczanie ustawowych swobód użytkownika za pomocą środków technicznych (wspomniane DRM). Środki te – w zakresie, w jakim mogą być uznane za skuteczne zabezpieczenia techniczne – są chronione przed ich obchodzeniem lub łamaniem. Zdaniem autora niniejszej analizy, dobrym rozwiązaniem problemu jest wprowadzenie przepisu wyłączającego odpowiedzialność osoby, która złamie lub obejdzie techniczne zabezpieczenia w zakresie, w jakim ma to służyć korzystaniu z dzieła w ramach dozwolonego użytku.

Podstawą prawną takiego wyłączenia jest motyw 51 Dyrektywy 2001/29, który wymaga od państw członkowskich zapewnienia, aby dozwolony użytek mógł być realizowany, w przypadku gdy podmioty praw autorskich dobrowolnie nie dostarczają ku temu stosownych rozwiązań. Dopuszczenie obejścia lub złamania zabezpieczenia technicznego w sytuacji, w której uprawniony nie udostępnia utworu w postaci umożliwiającej skorzystanie z zagwarantowanego ustawowo dozwolonego użytku wpisuje się zatem w mechanizm Dyrektywy 2001/29.

7.6

Dostosowanie pr. aut. do przepisów Dyrektywy 2006/115

Zgodnie z preambułą Dyrektywy 2006/115 w sprawie prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej: „w przypadku pobierania przy użyczeniu przez instytucję dostępną dla publiczności opłaty, której wartość nie przekracza kwoty niezbędnej dla pokrycia kosztów obsługi instytucji, nie mamy do czynienia z wykorzystaniem w celach bezpośrednio lub pośrednio gospodarczych lub handlowych w rozumieniu niniejszej dyrektywy”. Oznacza to, że działalność szkoły polegająca



na udostępnianiu egzemplarzy utworów stanowić będzie użyczenie w rozumieniu Dyrektywy nawet w sytuacji, gdy szkoła pobiera za to opłaty, o ile jednak opłaty te nie przewyższają kosztów.

Pozwala to wysuwać postulaty zastosowania do działalności oświatowej art. 5 rzezzonej dyrektywy. W największym skrócie, przepis ten pozwala ograniczyć wyłączenie uprawnionego w przypadku „publicznego użyczenia” (upraszczając – w sytuacji udostępniania utworów przez szkoły nawet w przypadku pobierania opłat, nie wyższych jednak niż koszty). Przepis ten daje jednak państwom członkowskim pewną swobodę, bo z jednej strony wymaga przyznania twórcom wynagrodzenia za to użyczenie, ale z drugiej strony pozwala swobodnie je ustalać z uwagi na cele promocji kultury. W niektórych państwach członkowskich na przykład to dodatkowe wynagrodzenie przyznawane jest wyłącznie autorom i wydawcom publikującym w języku narodowym⁶.

Zdaniem autora niniejszej analizy, przy ustalaniu wynagrodzenia należy również brać pod uwagę wpływ, jaki na promocję kultury i samych twórców ma działalność oświatowa. Należy podjąć wysiłek zmierzenia ekonomicznego przełożenia istnienia szkół i innych jednostek oświatowych na korzyści twórców, a następnie uwzględnienia tych korzyści w wysokości dodatkowego wynagrodzenia. Zgodnie z art. 5 Dyrektywy, określone kategorie podmiotów (w polskim tłumaczeniu nieprawidłowo przełożono „establishments” na „przedsiębiorcy”, podczas gdy dotyczy to wszelkich kategorii podmiotów) mogą być wyłączone z obowiązku zapłaty wynagrodzenia. Na tle tego przepisu dochodziło do sporów pomiędzy Komisją oraz tymi państwami członkowskimi, które wprowadzały zwolnienia o szerokim zakresie podmiotowym (zob. np. wyroki w sprawach: C-36/05, C-53/06). W przywołanych orzeczeniach TS wskazywał na niezgodność z art. 5, ust. 3 Dyrektywy takich przepisów, które zwalniały z obowiązku zapłaty wynagrodzenia wszystkie kategorie podmiotów. Istotne jest zatem to, aby zwolnienie dotyczyło jedynie określonych (tj. niektórych) podmiotów, jakie dokonują publicznego użyczenia utworów.

Możliwe jest zatem rozszerzenie dozwolonego użytku określonego w art. 28 pr. aut. na udostępnianie utworów, nawet jeżeli odbywa się ono za odpłatnością, o ile odpłatność ta nie przekroczy kosztów tego udostępniania. Rozszerzeniu temu powinno towarzyszyć przyznanie twórcom wynagrodzenia za użyczenie, jednak wynagrodzenie to może być odpowiednio zmniejszone w przypadkach istotnych z punktu widzenia promocji kultury (narodowej). Określone kategorie jednostek oświaty mogą w ogóle zostać zwolnione z obowiązku zapłaty tego wynagrodzenia, według swobodnego uznania ustawodawcy, o ile tylko zwolnienie to nie obejmie wszystkich takich jednostek.

6. A. Kurowska, Problem implementacji dyrektywy 2006/115/WE w zakresie public lending right, ZNUJ z. 105, s. 65.



8. Aneks - projekt nowelizacji

Ustawa z dnia [***]

o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych
oraz ustawy o ochronie baz danych

Art. 1

W ustawie z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. 1994 Nr 24 poz. 83, z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:

1) Art. 27 przyjmuje brzmienie:

„1. W ramach działalności bibliotecznej, archiwistycznej, muzealnej, naukowej lub dydaktycznej prowadzonej na podstawie osobnych przepisów wolno:

- 1.) udostępniać nieodpłatnie egzemplarze lub kopie utworów rozpowszechnionych jeżeli wartość ewentualnej opłaty za udostępnienie nie przekracza kosztów tego udostępnienia;
 - 2.) sporządzać lub zlecać sporządzanie egzemplarzy lub kopii rozpowszechnionych utworów w celu uzupełnienia, zachowania lub ochrony własnych zbiorów;
 - 3.) udostępniać zbiory dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie tych jednostek.
2. W przypadku pobierania opłat za udostępnianie, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, twórca, który poniósł z tego tytułu szkodę, przysługuje prawo do wynagrodzenia. Wysokość wynagrodzenia uwzględnia cele promocji kultury.
3. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego wskaże, w drodze rozporządzenia, określone kategorie podmiotów wyłączone z płatności wynagrodzenia, o którym mowa w ust. 2.”

3) Art. 30¹ przyjmuje brzmienie:

„Do baz danych spełniających cechy utworu nie stosuje się art. 29 ust. 2 i 3 i art. 30.”

4) Art. 35 przyjmuje brzmienie:

„1. Postanowienia umów sprzeczne z art. 23-34 są nieważne.
2. Nie ponosi odpowiedzialności ten, kto w celu skorzystania lub umożliwienia skorzystania z utworu lub przedmiotu prawa pokrewnego w zakresie określonym w art. 23-34 usuwa lub obchodzi techniczne zabezpieczenia.”

5) Art. 77 przyjmuje brzmienie:

„Do programów komputerowych nie stosuje się przepisów art. 16 pkt 3-5, art. 20, art. 23, art. 23¹, art. 30, art. 33¹-33⁵, art. 49 ust. 2, art. 56, art. 60 i art. 62.”



Art. 2 W ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych (Dz.U. z 2001 r. Nr 128, poz. 1402 z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:

1) Art. 7 ust. 3 skreśla się.

2) Art. 8 przyjmuje brzmienie:

„Wolno korzystać z istotnej, co do jakości lub ilości, części rozpowszechnionej bazy danych:

- 1)** do własnego użytku osobistego, ale tylko z zawartości nieelektronicznej bazy danych,
- 2)** w charakterze ilustracji, w celach dydaktycznych lub badawczych, ze wskazaniem źródła, jeżeli takie korzystanie jest uzasadnione niekomercyjnym celem, dla którego wykorzystano bazę,
- 3)** do celów bezpieczeństwa wewnętrznego, postępowania sądowego lub administracyjnego,
- 4)** w zakresie określonym w art. 27 oraz 28 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. 1994 Nr 24 poz. 83, z późn. zm.)”

Art. 3 Ustawa wchodzi w życie po upływie [*] od dnia ogłoszenia.**



Dr Krzysztof Siewicz,

Analiza prawna przepisów prawa autorskiego dotyczących oświaty.

Projekt nowelizacji

Dr Krzysztof Siewicz .

Prawnik specjalizujący się w prawnych aspektach przetwarzania informacji. Współpracownik Centrum Otwartej Nauki ICM UW, adiunkt w Katedrze Prawa Informatycznego WPiA UKSW oraz of counsel kancelarii prawnej GWW LEGAL. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz pomagisterskich studiów prawniczych (LLM) w Central European University w Budapeszcie. Doktorat o ochronie wolności użytkowników oprogramowania obronił na Uniwersytecie w Lejdzie (Holandia). Jest autorem szeregu publikacji naukowych poświęconych relacjom pomiędzy prawem a technologiami informacyjno-komunikacyjnymi oraz posiada wieloletnie doświadczenie doradcze w tej tematyce.

Współpraca: Helena Rymar

Projekt graficzny: Anna Piwowar, z wykorzystaniem grafik Piotra Chuchli, dostępnych na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa 3.0 Polska.



CENTRUM
CYFROWE

projekt:polska®

Warszawa, wrzesień 2013

Patronat Honorowy



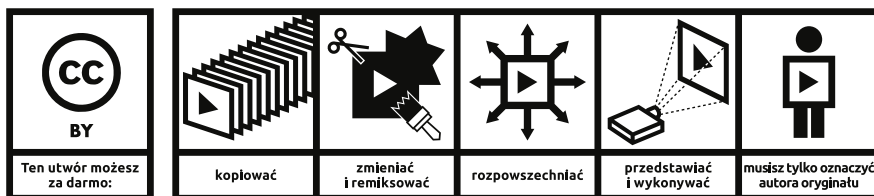
MINISTER
EDUKACJI
NARODOWEJ

Projekt współfinansowany przez Open Society Foundations oraz przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Edukacja kulturalna.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



OPEN SOCIETY
FOUNDATIONS



Uznanie autorstwa 3.0 Polska – Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa. Jest to licencja gwarantująca najszerze swobody licencjobiorcy. <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>

Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa 3.0 Polska, pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów i Centrum Cyfrowego Projekt: Polska. Pełna treść licencji jest dostępna na stronie: <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>. Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści publikacji pod warunkiem wskazania autorów oraz podania informacji o licencji.

Publikacja dostępna w sieci pod adresem:

<http://centrumcyfrowe.pl/czytelnia/przepisy-dla-oswiaty/>



